№ 129. Dnia 13 czerwca. PIĄTEK. Dnia 1 (13) czerwca 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wraz z częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia ustanowione po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 3 proc.

KALENDARZYK
Dziś: Serca Jezus. Antoniego z Padw.
Jutro: Bazylego B. W. Dokt. Kośc.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 17
Długość dnia godz. 16 m. 36 Przybyło dnia godz. 8 m. 58

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA № 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Dochody dróg żelaznych
w r. 1889.

Wedlug tymczasowych wiadomości oddziału statystycznego ministeryum komunikacyj, drogi żelazne w Rosyi miały w r. 1889 dochodu brutto 277,052,191 rubli, w porównaniu z rokiem 1888 mniej o 2,392,126 rubli, czyli o 0.8%. Sieć kolejowa powiększyła się w tym roku z 26,133 wiorst do 26,537 wiorst, czyli o 404 wiorsty, lub o 1.5%. Dochód z wiorsty zmniejszył się o 1.5%, a mianowicie wynosił 10,521 rubli, wobec 10,914 w roku 1888.

W porównaniu jednak z przeciętnemi cyframi za lata 1884—1887, dochód brutto—ogólny i z wiorsty — wykazuje znaczne zwiększenie. Po dwu latach obfitych urodzajów, przy jednoczesnym nieurodzaju w większej części państw sąsiednich, ruch na drogach żelaznych w Rosyi znajdował się w roku 1888 w wyjątkowo pomyślnych warunkach, zatem nieznacznie tylko zmniejszone w porównaniu z tymże rokiem dochody kolejowe za rok 1889, niezupełnie zadawalniający pod względem urodzajów, uważać trzeba za rezultat pomyślny, dający się wytłomaczyć tylko ożywieniem przemysłu i handlu, tudzież zwiększeniem przywozu z zagranicy.

Ogólna ilość towarów przewiezionych za frachtem zwyczajnym powiększyła się nawet w porównaniu z rokiem 1888; bardzo nieznacznie tylko zmniejszyła się ilość towarów przewiezionych za frachtem pośpiesznym. Ruch osobowy na drogach żelaznych był daleko większy niż w r. 1888. Mianowicie zaś przewieziono w r. 1889: osób prywatnych 38,835,127, wojskowych 2,733,759, towarów za frachtem pośpiesznym przewieziono 10,002,812, za frachtem zwyczajnym 3,423,725,508.

Z dróg żelaznych zagranicznych i z dróg wodnych w komunikacyi bezpośredniej zdano na drogi żelazne ruskie w roku 1889 więcej towarów, niż w roku 1888 i niż w latach poprzednich, a mianowicie 45,701,846 pudów.

Zmniejszenie dochodu z wiorsty w roku 1889 przypada całkowicie na drogi prywatne, dla których obliczono je przeciętnie na 4.4%. Natomiast przeciętny dochód z wiorsty dróg żelaznych skarbowych powiększył się o 4%. Z dróg żelaznych rządowych największy wzrost dochodu z wiorsty wykazały linie: samarsko-ufańska (44.6%), jekaterynińska (36.8%), poleskie (29.4%) i zakaukaska (22.3%); najbardziej zmniejszyły się dochody z wiorsty dróg rządowych: muromskiej (18.8%) i charkowsko-mikołajeskiej (14.1%).

Z prywatnych dróg żelaznych najznaczniejsze zmniejszenie dochodów z wiorsty wykazały: południowo-zachodnie (16.1%), fastowska (15.6%), dynaburgsko-witebska (15. 2%), griasko-borysoglebska (14.2%), rysko-dynaburska (13.6%), tambowsko-kozłowska (13.3%), orłowsko-griaska (11.9%), orłowsko-witebska (11.5%), kursko-kijowska (10.6%) i riazańsko-kozłowska (10.2%). Najbardziej powiększyły się dochody z wiorsty na prywatnych drogach żelaznych: nowotarskiej (38.7%), donieckiej węglowej (18.6%), iwangrodzko dąbrowskiej (22.1%), moskiewsko-brzeskiej (11.6%), warszawsko-bydgoskiej (9.4%), warszawsko-wiedeńskiej (5.9%), warszawsko-terespolskiej, borysoglebsko-caryczyńskiej, moskiewsko-jarosławskiej i nadwiślańskiej.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Departament opłat celnych, po porozumieniu się z departamentem rolnictwa i przemysłu wiejskiego, zawiadomił instytucye celne, że wszystkie rośliny żywe, przywożone z zagranicy do Rosyi, niezależnie od miejsca ich przeznaczenia, powinny być obowiązkowo poddawane rewizyi na komorze granicznej i nie inaczej ma być dozwolony dalszy ich przewóz wewnątrz Cesarstwa, jak pod warunkiem, że będą odnośnie do tych roślin zachowane wszystkie wymagania, które są wyłożone w przepisach o przywozie roślin żywych.

Drogi wodne.

— „Odeskij wiestnik" donosi, że ks. Trubeckoj zakłada nowe przedsiębierstwo żeglugi parowej na morzu Czarnem. Parowce sprowadzono z Anglii.

Drogi żelazne.

— „Birżewyja wiedomosti" donoszą, iż pomiędzy ministeryum skarbu a grupą finansistów nastąpił układ co do warunków wypuszczenia w obieg nowych obligacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej, które już przyjęła również i rada zarządzająca kolei. Do składu owej grupy weszli: Mendelsohn i spółka, M. S. Bleichröder, berliński bank dyskontowy, związek bankowy szląski, M. A. Rothschild i synowie z Frankfurtu nad Menem, Balser i spółka z Brukselli, Lippmann, Rosenthal i spółka z Amsterdamu, warszawski bank handlowy, petersburski bank handlowy, petersburski bank dyskontowy i ruski bank dla handlu zewnętrznego. Obligacye przedstawiają wartość 70,000,000 marek.

— „Gazeta lubelska" donosi, że roboty około połączenia dróg żelaznych dąbrowskiej z wiedeńską dla komunikacyi bezpośredniej, już są rozpoczęte; powierzono je przedsiębierstwu „Kamiński i sp."

— Na kolei nadwiślańskiej robią się obecnie przygotowania do praktycznych prób z ulepszonym przez inżyniera Wurcla przyrządem do kontrolowania zwrotnic stacyjnych. Przyrząd zbudowany jest w ten sposób, że za pomocą połączeń elektrycznych na tarczy, ustawionej w biurze zawiadowcy, sprawdzać można dokładnie, czy zwrotnice ustawione są prawidłowo.

Handel.

— Jarmark wełniany w Charkowie nie udał się, z braku zagranicznych kupców, odstraszonych wysokim kursem rubla.

— Korespondent płocki „Wieku" donosi, że w okolicach Płocka prowadzi się na wielką skalę hurtowy handel jajami. Całe przedsiębierstwo spoczywa w rękach dwóch kupców izraelitów: Myśliborskiego i Piernikarza, którzy nabywają jaja od drobnych handlarzy. Setki handlarzy, przekupniów i przekupek po małych miasteczkach i osadach zakupują jajka w miarę poleceń swych odbiorców i ściśle po cenie przez nich oznaczonej. Zakupy uskuteczniane są zarówno na targach, zwykle w każdej miejscowości znaczniejszej odbywających się dwa razy tygodniowo, jak i w umyślnych wędrówkach po wsiach. Produkt dostarczony do Płocka, składany bywa w dużym, umyślnie na to przeznaczonym budynku. Natychmiast po przywiezieniu, jaja pakowane są w skrzynie drewniane, zbite z cienkich deszczułek, mieszczące po 24 kopy, przyczem każda warstwa przekładana jest słomą. Zwykłą wysyłkę jaj stanowi 60 takich naładowanych skrzyń, czyli 1,440 kóp. Tygodniowo odchodzą zawsze dwie partye, zatem 2,880 kóp. Przewiezione na parowcu dopływają do Włocławka lub wprost do Torunia, skąd znów dalej dostają się do Berlina i Hamburga, w których to miastach pp. Myśliborski i Piernikarz mają nawiązane stosunki z domami komisowemi; te zaś pieniądze odsyłają kupcom płockim przekazami na jeden z płockich kantorów bankierskich.

Podatki.

— „Ruskija wiedomosti" donoszą, że w celu rozpatrzenia nowego projektu przepisów o pobieraniu opłat dodatkowych od przedsiębierstw handlowych i przemysłowych, ma być utworzoną przy ministeryum skarbu komisya pod przewodnictwem członka rady ministeryum r. t. S. Olchina, z udziałem przedstawicieli kontroli państwowej innych zarządów. Wobec tego, że suma ogólna opłat, rozdzielonych pomiędzy wszystkie gubernie, określana bywa w drodze prawodawczej na każde trzy lata, a termin ostatniego rozdziału upływa z d. 13 stycznia roku przyszłego, przeto projekt nowych przepisów co do ustanowienia opłat będzie wniesiony do rady państwa podczas jej przyszłej sesyi jesiennej.

— Departament kolejowy w porozumieniu z departamentem dochodów niestałych wyjaśnił: że wszelkie dokumenty, dotyczące przewozu towarów z zagranicy, bez względu na to, czy towary przybyły na koleje ruskie drogą wodną, czy lądową, podlegają opłacie stemplowej z mocy p. I § 13 ustawy stemplowej (wyd. z r. 1889).

— Podług obowiązującej obecnie ustawy o opłatach za prawo handlu i przemysłu, jak wiadomo, zakłady gospodarcze, jako to: olejarnie, tartaki, cegielnie i inne, utrzymywane poza obrębem osad wiejskich, uwalniane są od opłat rzeczonych,

---

6)

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. N.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 128).

— Przyznaję pani najzupełniejszą rację—odrzekł poważnie—i proszę o wybaczenie mi pozornej lekkości mowy. Klnę się pani, żem wart więcej, niż na to wyglądam, i jeśli kiedykolwiek wrócę do Paryża, przyjaciółka pani nie będzie miała gorliwszego ode mnie obrońcy.

Najbardziej nawet godna szacunku kobieta nie może być niedostępną dla pewnej ukrytej radości z powodu odniesionego tryumfu, a pasażerka widziała doskonale, że tryumf przypadł jej właśnie w udziale. To też pogardliwą dumę jej spojrzenia przygasił nieco mglisty trochę wyraz życzliwości i od tej chwili w rozmowę wniosła więcej swobody. Maurycy zaś ze swej strony, kiedy uczuł, że nic nie nakazuje milczenia jego szczerej naturze, pokazał się takim, jakim był. Nie zdając sobie z tego sprawy, znajdował się on wówczas pod władzą żądzy podobania się.

Psychologowie po wszystkie czasy uważali kokieteryę za własność wyłączną pięknej połowy rodzaju ludzkiego i działo się to z krzywdą mężczyzn, którzy są też kokietami, niemniej pozują, niemniej są pretensyonalni od wiecznych swych nieprzyjaciółek.

Pan de Fonde wiedział, jak brać się do rzeczy. Niemożliwą jest rzeczą przejść przez życie paryzkie, nie zdobywszy sobie pewnego doświadczenia. A za nic nie chciał Maurycy zasłużyć na złą opinię u tej nieznajomej. O serce ludzkie! Wszak nigdy jej przedtem nie widział i pewno nigdy potem nie zobaczy. Za godzinę ona wysiądzie w Joigny i znajomość niespodziewana na tem się zakończy. A jednak nie chciał, aby ta czarująca istota uniosła o nim złe wspomnienie.

Z wielką zręcznością potrafił wygrać sprawę. Dobry z natury i obdarzony rzadką wrażliwością i delikatnością, pan de Fonde miał do tego umysł otwarty i żywy. Było to więcej niż trzeba dla osiągnięcia celu. Im bardziej zbliżała się chwila rozstania, tem więcej gruntu zdobywał paryżanin. Młoda kobieta pozwalała już sobie uśmiechać się z niektórych jego żartów, przyzwoitych ale dowcipnych, na które się ośmielił.

Wreszcie pociąg zwolnił biegu: zbliżano się do Joigny. Maurycego dziwiło i gniewało jednocześnie uczucie, jakiego doznawał; serce mu się ściskało. Pociąg stanął. Pan de Fonde po raz ostatni objął wzrokiem wykwintną paryżankę, jak gdyby chciał nazawsze wyryć w pamięci jej dumną i miłą postać... Przez chwilę łudził się nadzieją dotknięcia choć przez rękawiczkę jej rączki, ale kiedy chciał wyskoczyć z wagonu, aby pomódz pasażerce wysiąść, rzekła z chłodną grzecznością:

— Niech się pan nie fatyguje, tu na mnie czekają.

Skłoniła lekko głowę; u drzwi stanął niebawem lokaj w liberyi i młoda kobieta zręcznie wyskoczyła i znikła, nawet nie odwróciwszy głowy.

Nieoczekiwane spotkanie, brutalne rozstanie się. Życie pełne jest takich zdarzeń. Skąd mogłoby przyjść do głowy panu de Fonde, że był to prolog do dramatu pełnego cierpień, nieznanych mu dotychczas.

IV.

Zostawszy sam i zagłębiwszy się w swoim kąciku, zaczął rozmyślać. Do jakiego towarzystwa należy ona? Do najlepszego. Nie można w niej było nie odgadnąć kobiety dobrze urodzonej, którą otoczenie i wychowanie wyrabiały od dzieciństwa. Czego się dowiedział o niej? Nic, oprócz imienia: nazywała się Katarzyna. Jedynym środkiem dojścia do jakichś o niej wiadomości była korespondencya. Z powodu tego, że Katarzyna była w stosunkach przyjaźni z panią de Noisel, pan de Fonde mógł mieć nadzieję. Ale jak się do tego wziąć?

Powoli wytężając myśl, Maurycy ułożył sobie plan bardzo prosty i bardzo logiczny. Zapamiętał, że kilka razy zdarzało mu się spotykać Janinę de Noisel u jednej ze swoich dobrych znajomych, pani de Ganges. Zainstalowawszy się u siebie, można będzie wystosować bardzo zręczny list, w którym się ukryje parę niewyraźnych niby najzupełniej nieumyślnych i niewinnych pytań, nie zdradzających bynajmniej pożerającej ciekawości. Dobrze, ale czy tylko mogła być jakakolwiek pewność pod względem tym, że list nie stanie się zdrajcą? Pani de Ganges nie brak było przenikliwości. Światowa dama, którą przeróżne przygody dość wesołego życia uczyniły bardzo chytrą i przebiegłą, nie da się tak łatwo wyprowadzić w pole. Ale cóż stąd ostatecznie. W głębi duszy Maurycy czuł, że sprawiłoby mu przyjemność, gdyby Katarzyna dowiedziała się prawdy. Kobiecie, tembardziej moralnej i chociażby nawet moralnej aż do pruderyi, zawsze musi pochlebić silne wrażenie, wywarte na mężczyźnie.

Chwilami pan de Fonde przestawał rozumować, oddając się wspomnieniom. Zamknąwszy oczy, wywoływał nagle tę twarz wytworną i delikatną, o czystych liniach rysów, o czarnych oczach, tych dużych czarnych oczach, w których świeciła taka wzniosła dusza. Nic nie możnaby zarzucić tej nieznajomej: wiotka, elegancka, pięknie zbudowana, głos czarujący, ruchy królewskie. Czy kochała swego męża, tego pospolitego grubasa, co ją odprowadzał na stacyę? Nie, to niepodobieństwo! Wydano ją za fortunę, za wysoką pozycyę w świecie, jak to się zdarza na każdym kroku we Francyi...

Nagle Maurycy otrząsnął się z gniewem na samego siebie i zawołał na głos: „cóż ze mnie za głupiec!" I zapewne, cóż była za racya dramatyzować przygodę, która naturalnie miała pozostać bez dalszego ciągu. Jakto? Taki paryżanin jak on, po przejściu przez szkołę życia bulwarowego, miałby on tak, od pierwszego spojrzenia rozplonąć? I dla kogo? Dla nieznajomej, której mu nie sądzono pewno w życiu spotkać powtórnie!

Tłumy sprzecznych myśli krzyżowały się w mózgu młodego człowieka. Czyż rzeczywiście głupcem jest każdy, kto ulega kaprysowi? Szczytem szczęścia jest niezależność, kiedy żadne więzy nie wstrzymują, żadne łańcuchy nie cięża: człowiek robi, co mu się podoba, idzie, dokąd chce... Zresztą, dlaczegożby Maurycy nie miał o jeden raz więcej stać się niewolnikiem swej fantazyi? Za kilka minut pociąg się zatrzyma na stacyi Tonnerre, można wysiąść i wrócić do Joigny, poczekawszy na najbliższy pociąg.

(D. c. n.).

jeżeli nie zatrudniają więcej nad 16 robotników i nie używają maszyn, poruszanych za pomocą pary lub wody. Obecnie ministeryum dóbr państwa, skutkiem całego szeregu otrzymanych podań gospodarzy wiejskich, podniosło, jak donoszą „Nowości," kwestyę rozszerzenia ulg podatkowych, z jakich korzystają zakłady przemysłowo-rolnicze, wobec tego, że w sferę przemysłu wiejskiego wchodzi coraz więcej użycie różnych machin. Ministeryum skarbu podziela opinię dóbr państwa co do konieczności nadania większych ulg zakładom pomienionym. Kwestya polega na ścisłem oznaczeniu granic tych ulg, t. j. na określeniu *maximum* sił, przy których ten lub ów zakład nie traci charakteru zakładu przemysłowo-rolnego. Co do tej kwestyi, prowadzi się obecnie podobno korespondencya pomiędzy ministeryami skarbu i dóbr i państwa, a po wszechstronnem jej rozpatrzeniu, wnioski ministeryów przedstawione będą do rady państwa.

Przemysł.

— „Graždanin" donosi, że warszawscy fabrykanci cukru podali do ministeryum skarbu obszerne sprawozdanie, które wyjaśnia, o ile ta gałąź przemysłu znajduje się w rękach żydów. Sprawozdanie wywołane było przez poważne pogłoski o projekcie ograniczenia udziału żydów w towarzystwach cukrowniczych.

— „Graždanin" donosi, że ministeryum skarbu zażądało od izb skarbowych kraju zachodniego danych co do udziału żydów w przemyśle tamecznym.

— Departament kolejowy zwrócił się do fabrykantów i przemysłowców południa Rosyi z propozycyą, aby zawczasu zaopatrzyli się w zapasy węgla kamiennego na jesień i zimę. Propozycyę swą departament motywuje tem, że z powodu przewidywanego urodzaju w roku bieżącym koleje południowo-zachodnie i zachodnie zajęte będą w jesieni przeważnie przewożeniem zboża.

— W dniu 9 b. m. wybuchł pożar w fabryce perfum Kellera w Noskwie. Pożar z trudnością udało się zlokalizować przy pomocy 10 oddziałów straży ogniowej. Straty wynoszą 110,000 rubli.

Wystawy.

— Donoszą z Taszkentu, że wystawa turkiestańska będzie otwarta tam w dniu 11 września, a nie w dniu 27 sierpnia, jak donoszono poprzednio. Roboty około przygotowań do wystawy są bardzo ożywione. Firma „Robotnik" urządza obszerny skład narzędzi i maszyn rolniczych, które będą demonstrowane na wystawie.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Przednówek.** Z chwilą nastania krytycznej pory przednówka, mieszkańcy wsi wyszukują zarobków do zaspokojenia swych potrzeb powszednich. Tłumnie więc garną się w mury miast, szczególniej tych, które, jak nasze, pełne są fabryk i zakładów przemysłowych. Już obecnie można zauważyć wielki napływ poszukujących pracy, jakkolwiek Łódź w roku bieżącym nawiedzona kilkoma wielkiemi pożarami fabryk i ciągle jeszcze odczuwająca fatalne następstwa ogólnego zastoju w handlu, nie może zapewnić nowym robotników utrzymania. Biedny chłopek, wyprowadziwszy się ze wsi często z rodziną, po wyprzedaniu wszystkich ruchomości, znajduje się na bruku bez wszelkich środków do życia, napróżno szukając zarobku. W rezultacie czeka go nędza, lub droga występku. Należałoby przeto jaknajrychlej przedsięwziąć środki tamujące wychodźtwo robotników ze wsi, choćby tymczasowo, dopóki stan interesów przemysłowych w naszej okolicy nie poprawi się należycie.

(—) **Gmach fabryczny** p. Prinza przy ulicy Zachodniej, w którym mieściły się przędzalnie pp. Baumgartena i Prinza, odrestaurowano i odświeżono. Za kilka tygodni w gmachu tym nanowo będą umieszczone maszyny przędzalnicze.

(—) **Nowe chodniki.** Od wiosny roku bieżącego przed wielu domami tak na Piotrkowskiej, jako też na niektórych innych ulicach, zaczęto układać nowe chodniki z kwadratowych płyt piaskowca. Chodniki te są stosunkowo niedrogie, a co do trwałości, asfalt nie może być nawet porównany z niemi. Byłoby tylko do życzenia, aby właściciele domów, którzy zdobyli się na podobne trotuary, zdecydowali się ułożyć je na całej szerokości chodnika, a nie na wązkim pasku, jak się to dzieje dotychczas.

(—) **Urodzaje** tegoroczne w okolicy Łodzi, jak opowiadają rolnicy, niewszędzie zapowiadają się pomyślnie. W kilku miejscowościach później posiana tatarka i koniczyna prawie zupełnie przepadły, podobnie jak rzepak w wielu majątkach okolicznych. Niestała pogoda ciągle utrzymuje w obawie gospodarzy wiejskich.

(—) **Owoce.** Wiosna tegoroczna obfituje w poziomki, których w niezwykle wielkich ilościach dostarczają przekupkom tutejszym włościanie z okolic. Wczoraj jeden z handlujących po wsiach izraelitów przywiózł do Łodzi około 150 garncy tych jagód. — W owocarniach tutejszych pojawiły się świeże czereśnie dostarczane przeważnie z gubernij południowych.

(—) **Nawałnica** deszczowa nawiedziła w ubiegłym tygodniu kilka majątków ziemskich w powiecie laskim, nie wyrządziła jednak wielkich szkód w polu.

(—) **Budynek cyrkowy,** w którym przezimowali pp. Houcke i Gaberel, w tych dniach będzie zupełnie rozebrany. Zdjęto już dach i wiązania belkowe.

(—) **Do Moskwy.** P. Sylwandier, właściciela zakładu restauracyjnego w teatrze „Variété," zorganizowała trupę szansonetek, składającą się z 6 kobiet: paryżanek, wiedenek i berlinek, z któremi wyjechała przed kilku dniami do Moskwy, gdzie w „tingl-tangel'ach" zbierać ma oklaski i pieniądze.

(—) **Ćwiczenia straży ogniowej** oddziału I-go odbędą się w poniedziałek dnia 16 b. m. o godzinie 6½ wieczór przy domu rekwizytowym tegoż oddziału.

(—) **Wypadek.** Wczoraj w domu Jenischa przy ulicy Dzikiej, 5-letnia dziewczynka, Henryeta B. spadła ze schodów i silnie się potłukła.

(—) **Kradzież.** Niejakiemu D. przed kilku dniami zginął ze stolika banknot sturublowy. Jak się okazało później ze śledztwa, pieniądze te zabrał 18-letni syn poszkodowanego. Z ukradzionych stu rubli młody D. wydał już rs. 25, które przegrał w karty ze znajomymi. Resztę mu odebrano, przyczem ojciec w dotkliwy sposób wyłożył mu naukę o szanowaniu cudzej własności.

(—) **Szkodnicy w kurnikach.** Na Starem Mieście znaczne szkody w kurnikach wyrządzają kuny, których jest tam podobno bardzo dużo. Onegdaj w nocy pp. C. kuna zadusiła 20 sztuk różnego ptactwa i bardzo wiele pozaciągała w nory.

KRONIKA.

Warszawa.

— W „Kronice miesięcznej" czerwcowego numeru „Ateneum" czytamy: „Jeden dziennik i jeden tygodnik pokwapiły się z wiadomością o zatwierdzeniu przez komitet ministrów bardzo doniosłej dla kraju naszego ustawy, mianowicie co do prawa osiedlania się i przebywania żydów we wsiach. Z jakiejwiarygodniejszego źródła zapewnić mogę, iż ustawa, a raczej projekt ustawy, dotychczas w komitecie ministrów nie był i nawet prawdopodobnie w dzisiejszem swem brzmieniu nigdy tam nie trafi. Projekt wypracowało ministeryum spraw wewnętrznych i tymczasem przedstawiło do wniosków p. ministrowi skarbu. Projekt ten idzie nieco dalej, niż znane dezyderaty komisyi warszawskiej. Niema tam mianowicie żadnych rozróżnień co do większych i mniejszych majątków; zakaz pobytu we wsiach jest bezwzględny; wyjątek uczyniony został tylko dla żydów, posiadających stopień kandydacki, oraz dla tych, których ustawy żydowskie z r. 1882 zastały już na wsi i to o tyle, o ile nie zechcą zmienić miejsca pobytu. Prócz tego przy rodzicach na wsi mieszkać mogą jedynie dzieci niepełnoletnie. Projekt wyraźnie stosuje się i do Królestwa, gdyż wszędzie, obok władz „wołostnych", wymienione zostały „gminne". Jedno tylko wyłączenie uczyniono dla Królestwa, mianowicie zwolniono żydów, mieszkających na wsiach, od podatku specyalnego, jaki będą opłacali w Cesarstwie.

— W ubiegły wtorek w warszawskim oddziale towarzystwa popierania handlu i przemysłu odbyło się posiedzenie sekcyi technicznej, na którem p. Goldberg mówił w dalszym ciągu o estetyce w urządzaniu mieszkań. Następnie delegacya, wyznaczona do wydania opinii o szuflі jednokonnej pp. Treptego i Horodyńskiego, zdawała sprawę z prób dokonanych. Podług jej zdania, które sekcya zaaprobowała, szufla do robót miejskich i ściśle inżynierskich nie jest przydatną, natomiast bardzo jest pożyteczną przy robotach rolnych, naprawie dróg i t. p.

— Zarząd oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu złożył na ręce prezydenta miasta podanie w sprawie zwoływania ogólnych zebrań przedstawicieli cechów rzemieślniczych, w celu narad nad środkami rozwoju rękodzieł, tudzież drugi referat, dotyczący projektu zakładania szkół przemysłowych w Warszawie, opracowany przez komisyę, składającą się z członków sekcyi 1-ej, 2-ej i 4-tej.

— Według informacyj tegorocznego „Kalendara dla uczitielej", w ciągu pięciu lat ostatnich w okręgu naukowym warszawskim liczba uczniów, kształcących się w gimnazyach, zmniejszyła się o 2,383, w szkołach realnych zaś zmniejszyła się o 185. Wogóle w całem państwie liczba uczniów zmniejszyła się o 9,941.

— Jeden z najstarszych w Warszawie zakładów fotograficznych ma być zamknięty z dniem 1 lipca. Właściciel zakładu poprzestanie na pracach, które dotąd wykonywał poza obrębem pracowni, t. j. na zdjemowaniu gmachów, fabryk, widoków i t. p.

— Projekt budowy szpitali prowincyonalnych na 20—30 łóżek, opracowany przez techników wspólnie z kilku lekarzami warszawskimi, oddany jest do druku i będzie rozesłany budowniczym.

— Przeszło 1,000 chorych dzieci ubogich rodziców wyjedzie w tym roku do kolonij letnich, których będzie ośm: Leszno, Kozłów, Janów, Celestynów, Żyżyn, Bartniki, Żyrardów i Łączne-Wsie.

— Komitet budowy kościoła św. Aleksandra postanowił powierzyć artyście rzeźbiarzowi, p. Janowi Wójdydze, wykonanie z kamienia dwu grup i dziesięciu figur do przyozdobienia kościoła. Koszt zamówionych robót wynosi około 10,000 rubli.

— Pierwsza wycieczka naukowa członków warszawskiego towarzystwa ogrodniczego odbędzie się w pierwszej połowie lipca do Nowo-Aleksandryi i Kazimierza nad Wisłą.

— We wtorek podczas wyścigów na polu Mokotowskiem znajdowało się 1,456,719 osób; w hipodromie 17, a u podjazdu 57 powozów.

— W sądzie, okręgowym warszawskim sądzoną była w tych dniach sprawa małżonków Zołotnickich, oskarżonych o znęcanie się nad swą córką, Antoniną, która nareszcie, chcąc uniknąć niezasłużonej chłosty cielesnej, wyskoczyła z mieszkania rodziców przy ul. Złotej z okna drugiego piętra. W akcie oskarżenia p. prokurator zaznaczył, że rodzice istotnie znęcali się nad córką, używając jej do najniższych posług domowych, każąc jej sypiać i jadać razem ze służbą, że często ją bili, a w ostatnich dniach przed katastrofą trzymali przez półgodziny w wannie, napełnionej wodą brudną a zimną i t. d. Zeznania świadków w sądzie były jednakże odmienne, dowodziły bowiem, że Antonina była krnąbrną, niedbałą i t. d., że rodzice obchodzili się z nią tak, jak z innemi dziećmi i że tylko córka ich sama szczególniejszy pociąg do służby zdradzała. Na tej podstawie sąd d-ra Zołotnickiego i jego żonę od oskarżenia uwolnił. Oskarżonych bronił adwokat przys. Pepłowski.

Petersburg.

— „Graždanin" donosi, że wniesiony przez ministeryum sprawiedliwości do rady państwa projekt do prawa o uprawnieniu i adoptowaniu dzieci będzie rozpatrywany przez radę państwa podczas jej przyszłej sesyi jesiennej.

— Pod Petersburgiem w miejscowości należącej do cesarskiej fabryki kart, urządzone będzie wkrótce laboratoryum dla analizy produktów spożywczych.

— Do Petersburga przybyła komisya techniczna austryacka, w celu obznajmienia się ze sprawami kolejowemi ruskiemi.

— Ministerya dóbr państwa i spraw wewnętrznych postanowiły zwrócić się o pomoc do ministra wojny w razie, gdyby szarańcza, grasująca na Kaukazie, posunęła się dalej.

Ostrołęka. Karbunkuł skonstatowano w

---

1)

Cesip Schubin.

HONOR.

Tłómaczyła L. H.

ROZDZIAŁ I.

— Panie Falk! dlaczego przebiegasz pan tak prędko koło mnie? Bardzo proszę! Czy mnie pan nie poznaje?

Tak wołała czerstwa staruszka, usiłując zarazem pochwycić za ramię przechodzącego, którego sztywna postać zdradzała byłego wojskowego.

Zaczepiony drgnął.

— Ach! to pani baronowa!—zawołał, nawpół sobie przypominając, że przed czterdziestu laty był jej wielbicielem, a przy końcu zeszłej zimy pokłócił się z nią przy wiście. — Bardzo się cieszę—dodał z rezygnacyą człowieka dobrze wychowanego, a jednocześnie zerkał na przechodzącą młodą kobietę z bujnemi blond włosami.

— A! a! serce się nie starzeje—mówiła, śmiejąc się staruszka. — Jak widzę, podoba się panu ta osoba z żółtemi włosami? Farbowane, drogi panie, farbowane! Zapewniam pana, że nie warto za nią pędzić. Ładną ma figurę, bo zresztą... Niech pan usiądzie na chwilkę, pogawędzimy!

Żółta koafiura zniknęła, a staruszka poprowadziła swojego byłego wielbiciela w głąb alei, gdzie osiedli na darniowej ławce, pod zakurzonemi drzewami.

Działo się to w Francensbadzie w lipcu, po południu. Wokoło zalegała senna cisza miejsca, gdzie się nic nie robi i nikt się nie bawi. Przybrudzona koronka obok czeskich gipiur, poruszana wiatrem, kołysała się w wystawie sklepu koronkarskiego. Kilka bladych, słabowitych pań, ubranych z krzyczącą elegancyą, na jaką pozwala miejsce kąpielowe, spacerowało po alei; niektóre z nich niosły torebki z pieczywem. Powracały one z piekarni i szły na kawę do parku, z którego słychać było muzykę, grającą sentymentalnego walca.

— Bardzo się cieszę, kochany pułkowniku, że pana widzę—już po raz dziesiąty powtarzała gadatliwa starnszka.—Jak się pan miewa? niechżeż mi pan opowie. Gdzie pan nabywa eliksir życia? Wyglądasz pan bajecznie młodo!

W istocie, starannie wygolony, ubrany podług ostatniej mody, szczupły i ruchliwy pułkownik o sto kroków wyglądał na młodego eleganta, o dwadzieścia jak dobrze zachowana mumia takowego. Poruszeniem głowy i ramion usiłował jednakże zaprzeczyć komplimentom staruszki.

— Naprawdę! naprawdę! — krzyczała—a teraz powiedz mi pan, co nowego w Marienbadzie? Nie napróżno przecież nazywają pana „Le Figaro de Marienbad."

Oddalony o kilka godzin Marienbad, był miejscem pobytu pułkownika.

— Co nowego? co nowego?—myślał pułkownik.—Młyn się wczoraj spalił, a razem z nim trzy sztuki bydła i dwoje ludzi.

— Fe! niech pan nie opowiada takich ordynarnych zdarzeń! Jak się bawi towarzystwo?

— Cieszy się, że ma sposobność urządzenia bazaru na cel dobroczynny.

— Tak! A co więcej?

— Przeszłej nocy powiesił się maszta-lerz księżny Bärenburg. Może to panią zainteresuje?

— Ach! bardzo niemiły wypadek! Nie wiedzie się biednej Klementynie—dorzuciła baronowa.

— Tak! i pani Pancini także — powiada pułkownik i spogląda obojętnie na kwiatek w butonierce.

— Dlaczego?

— Jakto! pani nie wie? — zawołał zdziwiony pułkownik. — Ostatni jej wielbiciel, ten książę rumuński, okazał się skoczkiem cyrkowym.

— Ten piękny blondyn, z tajemniczą przeszłością polityczną?

— Zdaje się, że to było tylko polityczno-dyplomatyczne milczenie — dowcipkował pułkownik.

— Proszę, proszę! cieszy mnie to! ale czy napewno?—zapytała z trwogą.

— Napewno! Młody Arnhaim widział go przed dwoma laty w Madrycie, jak w zielonym atłasowym kaftanie skakał przez obręcze. Odrazu go poznał. Doskonała historya! nieprawda? — Pułkownik zaciarał z radości ręce, baronowa uderzała parasolką w ziemię.

— Doskonała!—zawołała—ale dobrze jej tak, tej Pancini, która chce dorównywać prawdziwym, wielkim damom. Dobrzej jej tak, tej córce mydlarza!

— Przepraszam! jej ojciec był lichwiarzem, czy też miał interes bankierski, nie przypominam sobie dokładnie.

— Wszystko jedno! ale teraz musi cicho siedzieć! brawo! brawo!

— Jeszcze coś wiem—mówił pułkownik, uśmiechając się filuternie — mam maleńką nowinkę, pour la bonne bouche!

— Cóż takiego?

— Feliks Lancberg się żeni.

Staruszka osłupiała, otworzyła usta, oczy i pochwyciwszy pułownika za ramię, po kilku sekundach zaledwie zdołała wymówić:

— Ten, ten, sławny Lancberg?

— Tak! i to napewno.

— Z kimże?

— Niech się pani obejrzy.

Baronowa posłuszna, obejrzała się. W głębi przejeżdżającego powozu siedziały dwie kobiety, z których jedna pięćdziesięcioletnia, niegustownie ubrana, obwieszona kameami i biżuteryą, z kołącemi oczyma, nadzwyczaj chuda, z nerwowem drganiem w twarzy, zdradzającem niespokojny temperament, — druga młoda, piękna, w jaskrawej toalecie, niedbale spoczywała na poduszkach powozu i znudzona patrzyła w dal. Małe siedzenie zajmował student w czerwonej czapce, a na miejscu stangreta siedziało jakieś grube, krótkie indywiduum z czerwoną twarzą, w niebieskiej koszuli, czerwonym krawacie, żółtej, falarowej marynarce, w zawadyacko zadartym kapeluszu panamskim. Osobistość ta pobudzała ciągle konie do szybkiego biegu, przy powożeniu trzymała ręce daleko od siebie, ledwie dyszała ze zmęczenia. Obok siedział stangret wyprostowany, z rękami założonemi na piersiach, w każdym calu przedstawiając nosobiowę rozpacz dystyngowanego służącego, który w czarnej godzinie dał się namówić na służbę u zwyczajnego milionera.

— Kto jest ten pięknie ubrany jegomość?—zapytała staruszka z lornetką przy oczach, zatopiona jeszcze w widoku interesujących pleców falarowych.

powiecie ostrołęckim, we wsiach Susle i Wojciechowice.

Kijów. W powiecie czerkaskim, gubernii kijowskiej, na plantacyach buraków cukrowych ukazał się robak, szerzący zniszczenie. Wszelkie środki, dotychczas przedsięwzięte, okazały się bezskutecznemi. Dla ocalenia plantacyj, niedotkniętych owadem, kopane są rowy znacznej szerokości.

Izbica. W ubiegłą sobotę między g. 4 a 5 po południu, srożyła się w powiecie kolskim burza, połączona z gradem, który, padając szerokim pasem, poczynił spustoszenia w polu, szczególniej w okolicy osady Izbicy. W kościół parafialny w Izbicy uderzył piorun, lecz dzięki konduktorom nie zrządził szkody.

Batum. Wobec znacznego powiększenia się liczby statków handlowych austryacko-węgierskich, które przybywają do wschodnich portów ruskich na morzu Czarnem, w Batumie postanowiono, jak donosi „Grażdanin", utworzyć konsulat generalny austryacko-węgierski, zamiast istniejącego dotychczas konsulatu handlowego; w kilku mniej ważnych punktach utworzone będą dyplomatyczne wice konsulaty austryacko-węgierskie.

ROZMAITOŚCI.

× **Gołąb,** z którego zdolności poselskich korzystał już Noe, ma być stale używany do służby ratunkowej na morzu. Na ostatniem posiedzeniu klubu gołębiego w Lubece przytaczano przykłady wielkiej użyteczności gołębi, wziętych na parowce a potem wypuszczonych bardzo daleko od brzegu. Jeden z nich uratował przed dwoma laty kapitał w sumie 153,000 marek. Za pomocą poczty gołębiej, okręty duńskie utrzymują komunikację depeszową z Kopenhagą.

× **Głośne samobójstwo.** W Lizbonie w początkach zeszłego tygodnia zastrzelił się jeden z najwybitniejszych nowelistów i powieściopisarzy portugalskich, Kamil Castello Branco, którego dzieła wypełniają około 200 tomów. Pisarz uległ ślepocie i przypuszczają, iż kalectwo to było przyczyną targnięcia się na życie.

× **Cudowny lekarz.** Od niejakiego czasu w Londynie wiele mówią o metodzie leczniczej włoskiego hr. Maffei. Już nawet jeden z lekarzy w pierwszorzędnej dzielnicy rozpoczął praktykę według metody hr. Maffei, kilka broszur opisuje obawiane skutki elektro-homeopatycznej metody, a ostatni numer pisma „National Review" przynosi długi artykuł lady Paget o jej odwiedzinach u hrabiego, zamieszkałego w Rioli pod Bolonią. Hr. Maffei liczy przeszło 80 lat a wygląda najwyżej na 50, ponieważ środek „scrofuloso giappono" utrzymuje go przy zdrowiu. Przez swoją „błękitną elektryczność" leczy katary żołądkowe, a przy pomocy środka „anticanceroso" miał wyleczyć liczną ilość raków. Teraz donosi telegram z Kalkuty, że ksiądz z zakonu jezuitów nazwiskiem Müller, tymsamym środkiem w Mangalore zbawiał ludzi od trądu. Fantastyczne te opowieści, przypominające cudowne kuracye St. Germaina i Cagliostra, podawane są przez poważne pisma zagraniczne.

— Przyszły teść Feliksa Lancberga, pan Harfink.

— To?— jęknęła baronowa.—Biedny Feliks! na taką karę nie zasłużył.

Pułkownik ruszył ramionami.

— Co za kara? Nie żeni się z ojcem, a córka prześliczna, prawdziwa piękność rasowa. I zdaje mi się, że nie będzie bardzo cierpiała Lancberga swojem przywiązaniem do domu rodzicielskiego. Muszę jednak teraz panię baronową pożegnać; mam list oddać hrabinie Dey, która mi poleciła czekać na siebie w parku.

— Pójdę z panem — zawołała ożywiona staruszka.— Podaj mi pan rękę i niech się panu zdaje, że to przed 40 laty.

Pułkownik, jako człowiek światowy i dobrze wychowany, podał jej ramię; śmiejąc się i gawędząc, szedł obok tego kolosa z małą ruchliwą główką — prawdziwy męczennik dobrego tonu. Pułkownik i jego sędziwa przyjaciółka uprawiali oboje plotki, i ta tylko była między nimi różnica, że pułkownik powtarzał je dla własnej przyjemności, a staruszka dla przyjemności innych. Była to baronowa Klettenberg; zwykle nazywano ją bez ceremonii „plotkarką;" miała jeszcze inny równie piękny przydomek. Ponieważ całe życie żyła kosztem innych (miała 66 lat i dobrze się trzymała) nazywano ją także „nieśmiertelną kantarydą." Będąc głodną chodziła od domu do domu, wyrabiała sobie wstęp wiązką wiadomości, które skrzętnie zbierała, a często sama wymyślała. Nadzwyczaj ingerowała dla każdej nowowschodzącej gwiazdy, nie przyznawała się nigdy do ludzi schodzących z pola. A kiedy zmęczona wracała z wycieczki pieczeniarskiej do swego mieszkanka w Pradze, jedynego kąta, jaki posiadała, przysięgała na wszystko, że byłaby także tak bezinteresowną, prawdomówną i dyskretną jak inni, gdyby jej środki wystarczały na utrzymanie.

(D. c. n.).

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 czerwca. (Ag. p.). Ogłoszono rozporządzenie o powiększeniu składu osobistego policyi warszawskiej, z zaliczeniem na ten cel rocznie 13,431 rs. z funduszów miasta.

Wiedeń, 10 czerwca. (Ag. p.). Arcyksiążę Franciszek Ferdynand estenski udał się w podróż incognito do Francyi i Anglii.

Budapeszt, 10 czerwca. (Ag. p.). W komisyi budżetowej delegacyi przedlitawskiej oświadczył hr. Kalnoky, że w swoim czasie doradzał królowi Milanowi przywrócenie lepszych stosunków z Rosyą. Zaprzecza on kategorycznie zdaniu, jakoby dobre stosunki pomiędzy Serbią a Rosyą musiały w koniecznem następstwie wytworzyć złe stosunki pomiędzy Serbią i Austryą. Nieprzyjazne dla nas objawy, z jakiemi nie tają się skupczyna i prasa serbska, nie zamącają pokoju. Po tem oświadczeniu oświadczyli posłowie niemieccy, iż zrzekają się zamiaru interpelowania rządu w sprawie stosunków do Serbii. Podwyższenie cyfry funduszu dyspozycyjnego uzasadnił hr. Kalnoky tem, że informacye przedstawicieli austryackich na wschodzie okazały się niewystarczającemi. Komisya budżetowa uchwaliła podwyższenie funduszu dyspozycyjnego jednomyślnie.

Budapeszt, 10 czerwca. (Ag. p.). W komisyi budżetowej delegacyi przedlitawskiej deputowany Russ interpelował, czy oficerowie kompanii parowcowej Gagarina mają istotnie rangę ruskich oficerów marynarki, w takim razie swoboda żeglugi na Dunaju byłaby poważnie zagrożoną. Hr. Kalnoky oświadczył, że nie ma w tej mierze autentycznych informacyj.

Berlin, 10 czerwca. (Ag. p.). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyły się obrady nad interpelacyą Richtera w sprawie zniesienia przymusu paszportowego w Alzacyi i Lotaryngii. Kanclerz państwa Caprivi oświadczył, że wielka ilość procesów o zdradę stanu, zwłaszcza zaś interesy wojskowe, wywołały konieczność przymusu paszportowego. Zresztą środek ten przyśpiesza zgermanizowanie rzeczonych prowincyj, nie może więc tak rychło być zaniechanym. Prawo dzisiejsze działa dobrze, surowości jego zostaną w praktyce złagodzone. Stosunki Niemiec i Francyi poprawiły się. Nigdzie wszakże stosunki międzynarodowe nie są tak trudne i konieczność delikatnego ich traktowania tak wielką, jak w Niemczech. Interpelacya Richtera nie leży przeto w interesie państwa.

Petersburg, 11 czerwca. (Ag. p.). Wczoraj z powodu dwudziestolecia mianowania Wielkiego Księcia Pawła Aleksandrowicza szefem grodzieńskiego pułku huzarów lejbgwardyi, deputacya tegoż pułku złożyła Jego Wysokości życzenia i opracowaną historyę pułku, a Wielkiej Księżnie bukiet. Jego Wysokość ofiarował pułkowi artystycznie wykonany upominek. Oficerowie pułku huzarów imienia Jego Cesarskiej Mości przyjmowali deputacyę śniadaniem, wieczorem zaś deputacya obiadowała u Dostojnego Swego Szefa.

Petersburg, 11 czerwca. (Ag. p.). Z Najwyższego rozkazu polecono oficerów rezerwy wojsk gwardyi na czas ćwiczeń obozowych przeznaczyć do oddziałów liniowych, do gwardyjskich zaś tylko wyjątkowo i na każdy raz za oddzielnem przedstawieniem.

Petersburg, 11 czerwca. (Ag. p.). Wczoraj zawinęła do Kronsztadu duńska korweta „Dagmara" z kadetami marynarki, w liczbie których są: syn następcy tronu duńskiego, książę Karol i syn króla syamskiego. Dziś korweta stanie pod Petersburgiem i kadeci zwiedzać będą zakłady admiralicyi, porty, warsztaty i statki.

Petersburg, 11 czerwca. (Ag. p.). Nowa ustawa szlacheckiego banku ziemskiego wkrótce przedstawiona zostanie do ostatecznej decyzyi.

Petersburg, 11 czerwca. (Ag. p.). W trzynastem z kolei rozdaniu nagród Piotra Wielkiego główną nagrodę 2,000 rs. przyznano W. Musselijnowi za słownik ruskoiaciński; drugą zaś 500 rs. profesorowi L. Millerowi za wydanie „Horatii Flacci carmina."

Petersburg, 11 czerwca. (Ag. p.). Na placu oficerskiej szkoły strzelców w Oranienbaumie odbyła się porównawcza próba strzałów z karabinu Berdana i wszelkiego rodzaju broni magazynowej państw zachodnio-europejskich. Jak zapewnia „Grażdanin", berdanka z próby wyszła z honorem.

Moskwa, 11 czerwca. (Ag. p.). Dzienniki tutejsze otrzymały depesze o wielkich pożarach, pastwą których padły na Uralu zakłady ufalejskie i newijański. Gmachy fabryczne spłonęły i wraz z niemi 3,000 budynków, a w ich liczbie 3 cerkwie, 3 szpitale, 4 szkoły, bazary. Podczas pożarów zginęło 40 ludzi, a 18,000 zostało bez dachu.

Paryż, 11 czerwca. (Ag. p.). Izba deputowanych uchwaliła prawo o podwyższeniu cła od melasu zagranicznego.

Budapeszt, 11 czerwca. (Ag. p.). Minister wojny, ldm. baron Bauer, oświadczył w komisyi delegacyjnej, że austryacki proch bezdymny jest lepszym od wszystkich innych. Zaprosił on delegatów do udziału w strzelaniu na próbę. Silny niepokój wywołało oświadczenie ministra, że obecne przedłożenia wojskowe są robotą tymczasową; znaczne pomnożenie sił zbrojnych państwa wkrótce stanie na porządku dziennym.

Budapeszt, 11 czerwca. (Ag. p.). Przybył tu poseł serbski, Simicz, celem przedstawienia się cesarzowi.

Berlin, 11 czerwca. (Ag. p.). Spór w łonie stronnictwa wolnomyślnego załatwiony został ponownym wyborem Richtera na przewodniczącego partyi.

Londyn, 11 czerwca. (Ag. p.). Szakir pasza wraca wkrótce na Kretę z upoważnieniem do dalszych ustępstw dla miejscowej ludności. Niedaleko od Sfakii przyszło znowu do starcia pomiędzy wojskiem tureckiem a chrześcianami góralami, w którem wojsko ponieść miało poważne straty. Z powodu tego starcia dokonano licznych aresztowań.

Marsylia, 11 czerwca. (Ag. p.). Na „Taurusie," który do Senegalu miał odpłynąć, wybuchł pożar. Katastrofie nader groźnej — na statku bowiem znajdowało się 53,000 kilogramów prochu, zapobiegł energiczny ratunek. Z narażeniem życia pożar ugaszono.

Paryż, 11 czerwca. (Ag. płn.). W izbie deputowanych minister spraw zagranicznych, Ribot, w odpowiedzi na zapytanie Pichon'a w sprawie egipskiej oświadczył, że Francya zgodziła się na konwersyę egipskiego długu, aby przyśpieszyć chwilę, w której okupacya angielska zbyteczną się okaże, jak o tem zawiadomił w oddzielnej nocie rząd egipski. Nigdy bowiem, pomimo najprzyjaźniejszych z Anglią stosunków, Francya nie może pozwolić, aby się w Egipcie nazawsze osiedliła i żadnej też sposobności rząd francuski nie straci, aby o tem nie przypominać.

Peszt, 11 czerwca. (Ag. płn.). W komisyi delegacyi węgierskiej minister wojny oznajmił, że wydatki na cele wojskowe zostały już ze względów oszczędności zmniejszone, dalej jednak iść w tym kierunku nie pozwala ten ważny powód, że gdy cały świat pracuje nad podniesieniem swych sił zbrojnych, jedne tylko Austryo-Węgry nie mogą pozostać w tyle bez ujmy dla politycznego swego stanowiska.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11 czerwca. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 42.90 żąd., 42.72½ tg. 70, 67½ kup.; Londyn (3 m.) 8.67 żąd.; Paryż (10 d.) 34.62½ żąd., 34.52½ kup.; Wiedeń (8. d.) 74.70 żąd., 74.50, 55 kup.; 4% listy likwidac. Król. Polsk. d. 90.50 żąd., 90.20, 30 kup.; małe 89.50 żąd., 89.15, 25 kup.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.35 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.40 żąd., III seryi małe 94.25 żąd., 93.90, 94, 94.05 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., II 97.00 żąd., III 95.00 żąd., IV 93.10 żąd., V 93.80 żąd.; 5% listy zastawne m. Łodzi ser. I 96.50 żąd., II 93.50 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.50 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5%: listy zastawne ziemskie 223.—, warsz. I i II 92.4, łódzki 52.8, listy likw. 10.6, pożyczka premiowa I 195.3, II 116.1.

Petersburg, 9 czerwca. Weksle na Londyn 86.50. II pożyczka wschodnia 99½, III pożyczka wschodnia 100, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 137, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 256.50, petersburskiego banku dyskontowego 614.00, banku międzynarodowego 480.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 11-go czerwca. Banknoty ruskie zaraz 234.00, na dostawę 233.50, weksle na Warszawę 233.70, na Petersburg kr. 232.75, na Petersburg dł. 231.75, na Londyn krót. 20.33½, na Londyn dł. 20.23, na Wiedeń 173.80, kupony celne 324.70, 5% listy zastawne 68.10, 4% listy likwidacyjne 64.90, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 97.00, 4% z 1887 r. 92.75, 6% renta złota 109.30, 5% r. zł. z 1884 r. 106.80, pożyczka wschodnia II em. 72.10, III emisyi 72.80, 5% listy zastawne ruskie —.—, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 169.50, taksa z 1906 r. —.—, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 215.40, akcye kredytowe austryackie 169.75, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3¾%.

Londyn, 11 czerwca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98¾, 2½% Konsole angielskie 97¼.

Warszawa, 11 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — —, biała — —615, wyborowa 620—635, żyto wyborowe — —, średnie — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — —, owies 300—340, gryka — —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps sim. — —, groch polny — —, cukrowy — —, fasola — —, — za korzec, kasza jaglana — —, olej rzepakowy — —, — lniany — — za pud.

Dowieziono pszenicy 400, żyta —, jęczmienia —, owsa 60, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 11 czerwca. Okowita 78% z akcyzą po k. 91½%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 843—826, za garn. 268—269. Wyniki za wiadro kop. 835—838, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyszin. 2%).

Berlin, 11 czerwca. Pszenica 188—202 na czerw. —.—, na wrzes. paźdz. 189.00. Żyto 148—163, na czerw. —.—, na wrzes. paźdz. 147.50.

Havre, 11 czerwca. Kawa good average Santos na wrzes. 109.50, na grud. 102.50, na marzec 1891 r. 99.75. Stale.

Liverpool, 10 czerwca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Ospałe. Amerykańska, Bengal i Tinnivelly ⅛ niżej. Middling amerykańska: na czerwiec lipiec 6⅜, nabywcy, na lipiec sierpień 6⅜, nabywcy, na sierpień — — — —, na sierpień wrzesień 6⅜, sprzedawcy, na wrzesień paźdz. 6⅛, cena, na paźdz. listopad 5⅞, sprzedawcy, na listopad grudzień 5⅞, sprzedawcy, na grudz. styczeń 5⅞, sprzedawcy.

New-York, 10 czerwca. Bawełna —, w Now. Orleanie 11.

New-York, 10 czerwca. Kawa (Fair-Rio) 20.00, Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na lipiec 17.17, na sierp. 16.77.

Licytacye w gub. piotrkowskiej:

Dnia 3 lipca tamże na sprzedaż nieruchomości w m. Brzezinach pod № 423, od sumy 200 rs.

Dnia 16 lipca w sądzie zjazdowym w Częstochowie na sprzedaż nieruchomości: 1) w Noworadomsku przy ulicy Stodolnej pod № 251, od sumy 4,000 rs.; 2) osady karczemnej „Szreniawa" w gminie Masłowice w pow. noworadomskim, od sumy 1,000 rs.

Tegoż dnia w sądzie okręgowym w Piotrkowie na sprzedaż nieruchomości w osadzie Bałuty, należącej do Zelika Dreznera, od sumy 1,500 rs.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 11	Z dnia 12
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.90	43.10
na Londyn za 1 ₤.	8.67	8.71
na Paryż za 100 fr.	34.62	34.80
na Wiedeń za 100 fl.	74.70	74.90
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.50	90.60
Ruska pożyczka wschodnia	100.25	100.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	87.25	86.90
Listy zast. ziem. Seryi I	95.40	95.45
„ „ „ V	93.80	93.90
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.50
„ „ „ V	93.50	93.80
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	234.—	235.50
„ na dostaw.	233.75	235.—
Dyskonto prywatne	3¾%	3¾%

	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Monety i banknoty:		
Imperyały i półimperyały I zr. ł.		
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	697
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43¾
Austryackie banknoty	—	74¾
Franki	—	34¾

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 11 czerwca:

Starozakonnych. 3: Icek Majer Benedykt z Matlą Rozenblat, Abram Berger z Dyną Racą Frajnd, Dawid Orbach z Łają Zajnberg.

Zmarli w dniu 11 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: Maryanna Stasiak, lat 19.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Lina Weinterstein, lat 18.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Gela Szajndwasser, lat 16.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Borkowski, Feist i F. Siennicki z Warszawy, Michel z Kaszewic, Schmulowicz z Włocławka, Liedke z Ozorkowa, B. Karczewski z Więcyzia.

Grand Hotel. A. Kaufmann z Berlina, Friedmann z Sieradza, G. Emmel i J. Ostrowski z Warszawy, A. Werbłowski z Petersburga, ks. Czagadajewowa z Łaski.

Hotel Victoria. Rohtstein, Stande, Kleinert i Grabowiecki z Warszawy, Kotarska i Rzewnska z Kalisza, Nowiński z Moskwy.

Hotel Manteuffel. Brousztein z Winnicy-Podolskiej, Ekhnow i Kesandin z Konina, Barsnowski i Wolniański z Iwangrodu.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	10
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	15	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	2	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			5	30
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	48
„ Iwangr. (Dąbrowa)			6	—					9	38
			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	32
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocławia			9	18					10	64
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

Uczennica VI klasy

tutejszego gimnazyum z konwersacyą francuską, **poszukuje miejsca korepetytorki** na czas wakacyi. Oferty proszę składać w redakcyi dla „Gimnazistki". 1085—2—1

OSOBA w średnim wieku, wdowa, polka, poszukuje miejsca gospodyni w mieście lub na prowincyi, posiada przytem początki gry na fortepianie, oraz języka ruskiego, francuskiego i niemieckiego. Wiadomość ulica Spacerowa № 770, w pracowni sukien. 1071—3—1

Ponieważ rozpuszczono fałszywe wieści jakoby orkiestra która przez kilkanaście lat kierowałem, przeszła pod inną dyrekcyę, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że orkiestra moja istnieje jak dawniej, a jedynie zreorganizowana została. Zmuszony byłem członków niechcących poddać się koniecznej w orkiestrze subordynacyi i punktualności zamienić innymi. Dziś, jak dawniej przyjmuję zamówienia na:

koncerty, bale, wesela, majówki i t. d.

na które mogę dostarczyć od kilku do 20 osób, po cenach jak najprzystępniejszych i z sumiennością z jaką zawsze starałem się spełniać wszelkie żądania Szanownej Publiczności.

Wisenberg,
Dorektor orkiestry.
Ulica Konstantynowska № 319, dom Rossalskiego. 1060—3—1

Mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że Tomasz Drylski, dotąd woźny w moim „kantorze strzeżeń" od obowiązków tych uwolniony został.

Niedzielski. 1098—3—1

Управленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Г. Русеоты объ утерѣ дубликата накладной № 51135 на товаръ отправленный Марта 15 (27) Августа 1890 г. со ст. Лодзь на ст. Кишенка, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1102—3—1

Правленіе Лодзинской жел. дор.

симъ объявляетъ, что Іюня 5 (17) дня т. г. въ 10½ ч. утра на товарной станціи Лодзь будутъ продаваться съ аукціона 4 бочки вина высомъ 42 пуд. 10 фун. прибывшія Мая 6 (18) дня т. г. на накладной Граница-Лодзь № 4801 отъ А. Оппенгейма для предъявителя дубликата. 1101-1

SZPRYCOWANIE MATICO
PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze rzeżączki.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Korektor i fortepianista
S. Skibiński, przyjmuje zamówienia do **strojenia i korygowania**. Oferty w księgarni Arndta ulica Piotrkowska. 928—12—9

Niedrogo!

Wiadomość dla W.PP. Właścicieli domów. Młody człowiek b. urzędnik podejmuje się rządu domów z prowadzeniem spraw sądowych. Może przedstawić rekomendacye. Ulica Konstantynowska № 320-o, dom Sachsa u rządcy. 1087—3—1

Do odnajęcia od 1 lipca r. b.

pokój obszerny

z umeblowaniem, przy familii, zosobnem wejściem, dom W. Fryschmana, naprzeciwko Pasażu Mayera № 1109-a, przy ulicy Dzikiej. Wiadomość u właściciela domu. 1065—3—2

УТЕРЯНО

свидѣтельство за N. 945,453, выданное Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей на наложенный нами платежъ въ суммѣ 454 р. 85 к. (уменьшенный затѣмъ на 54 руб. 85 к.) на товаръ отправленный въ Тифлисъ, по квитаціи оной конторы за Nr. 2,912,470. Свидѣтельство это просятъ считать недѣйствительнымъ и для упомянутаго Общества необязательнымъ.

Винклеръ и Гертнеръ. 1090-3-1

KANTOR i SKŁAD

nasz od dnia 25 maja r. b. **przeniesiony został** na

ulicę Piotrkowską,

dom W-go S. Rosenblatta w Łodzi.

Stamirowski i S^ka

Skład artykułów technicznych. 997—3—2

Отъ Конторы
РОССІЙСКАГО ОБЩЕСТВА
Морскаго, Рѣчнаго, Сухопутнаго Страхованія и Транспортированія Кладей.

Симъ объявляется, что на основаніи ВЫСОЧАЙШЕ утвержденнаго 25 февраля 1872 года Положенія Комитета Министровъ о дополненіи устава Общества, 8 (20) Іюня с. года въ 11 часовъ утра будутъ продаваться прибывшія и непринятыя въ установленный срокъ клади, состоящія изъ разныхъ мануфактурныхъ и другихъ товаровъ, оцѣненныхъ въ 56 руб. 16 коп.

Продажа имѣетъ быть въ помѣщеніи Конторы, по Петроковской улицѣ, въ домѣ г. Заламановича, подъ № 255/18.

Купившій на торгахъ кладь, обязанъ уплатить немедленно 25% условленной цѣны, а остальную сумму въ теченіи 24 часовъ. Непесшій въ теченіи сего срока денегъ, теряетъ задатокъ и право на полученіе купленнаго товара. 1059-3-1

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Stosownie do § 66 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcya podaje do powszechnej wiadomości, bilans stanu Towarzystwa po koniec 1 półrocza roku finansowego 1889/90, to jest za czas od 20 października (1 listopada) 1889 r. do dnia 18/3 kwietnia roku bież.

W upłynionem półroczu, odbytem zostało Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa w dniu 14/26 marca r. b.; postanowienia tego zebrania, ogłoszonemi zostały w Dzienniku Łódzkim N. 75, Gazecie Łódzkiej N. 77 i Gazecie Tageblatt Nr. 78, zaś rewizyi przez Członków Komitetu Nadzorczego odbyto dwie, a mianowicie w dniach: 11/23 maja i 25 maja (6 czerwca) r. b., z zakomunikowanych Dyrekcyi protokułów rewizyi kasy okazuje się że kasa Towarzystwa i czynności biurowe znaleziono w należytym porządku.

Łódź dnia 30 maja 11 czerwca 1890 roku.

Prezes: **E. Herbst,**
Dyrektor Biura: **A. Rosicki.** 1100—1

BILANS
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA ŁODZI
za 1^sze półrocze roku finansowego 18^89/90, to jest po dzień 18 (30 kwietnia 1890 roku włącznie.

AKTYWA			Ruble i kopiejki	
Pożyczki na nieruchomości udzielone:				
Pozostałość nieumorzonych pożyczek:				
I Seryi z sumy rs. 652,600 wynosi	rs. 613,667 kop. 37			
II „ „ „ 1,854,850 „	„ 1,803,133 kop. 39			
III „ „ „ 2,605,800 „	„ 2,570,884 kop. 54			
IV „ „ „ 338,800 „	„ 337,666 kop. 18			
Razem z sumy rs 5,452,050 wynosi			5,325,351	48
Kasa w gotowiźnie			5,723	83½
Bank Handlowy w Łodzi:				
Na lokacyi do podniesienia każdego czasu			50,000	—
„ „ „ „ za 7 dniowem wypowiedzeniem			102,400	—
Bank Handlowy w Warszawie:				
Na skup listów wylosowanych i kuponów			104,166	42
Listy likwidacyjne w sumie nominalnej wartości rs. 363,600			308,385	06
Bilety pożyczki premiowej I i II emisyi w sumie nominalnej rs. 600.			1,409	92
Obligacye 4% pożyczki wewnętrznej na sumę nominalną rs. 39,700			32,660	87
Listy zastawne m. Łodzi wszystkich seryi na sumę nominalną rs. 34,700			32,188	63½
Nieruchomość Towarzystwa pod № 427 w mieście Łodzi			122,853	03
Koszt sprawionych mebli, utensyliów i biblioteki			7,403	92½
Zaliczeń rozmaitych			8,055	62
„ na opłatę kuponów od listów wylosowanych			923	75
Raty majowej 1889 roku			756	—
„ listopadowej 1889 roku			25,117	43½
Fundusz na administracyę			3,190	18½
Podatku skarbowego 5% od kuponów nieprzedstawionych do zapłaty			444	63
Depozyta rozmaite: w Warszawskim Kant. Banku Państwa	rs. 5,327 k. 96			
„ „ w Banku Handlowym w Łodzi	rs. 6,673 k. 65			
„ „ w Kasie Towarz. w papier. procentow	rs. 11,557 k. 50			
„ „ w Kasie Towarzystwa w listach likwidacyjnych złożonych przez Bank Handlowy w Łodzi	rs. 235,000 k. —			
Depozyta w listach zastawnych i kuponach m. Łodzi, złożonych na przechowanie	rs. 116,377 k 50		374,936	61
			6,505,967	40½

PASSYWA		Ruble i kopiejki	
Listy zastawne w obiegu będące Seryi I	rs. 613,600		
„ „ „ „ „ II	rs. 1,803,050		
„ „ „ „ „ III	rs. 2,570,800		
„ „ „ „ „ IV	rs. 337,600	5,325,050	—
Należność za listy wylosowane ubiegłych półroczy		25,000	—
„ „ ubiegłe kupony		13,000	—
Fundusz na zapłatę listów wylosowanych płatnych w dniu 1 maja 1890 roku wynosił	rs. 95,600		
a po strąceniu zdyskontowanych	rs. 12,100	83,500	—
Fundusz na zapłatę listów przyszłego losowania		748	88
„ „ „ kuponów płatnych 1 maja 1890 roku		136,318	11
Kaucyi stowarzyszonych		842	05
Wpływ na ratę majową 1890 roku		1,609	27½
Fundusz na koszta przygotowania listów i kuponów		4,689	26
Funduszu z kar		4,323	11
„ z dyskonta		144	49
„ na amortyzacyę mebli		3,900	—
„ z procentów		3,008	87
Zaliczeń na koszta egzekucyjne		17	09
Depozyta prywatne		42,070	91
Depozyta w listach zastawnych i kuponach m. Łodzi złożonych do kasy Towarzystwa na przechowanie		116,377	50
Bank Handlowy w Łodzi: Depozyta na zabezpieczenie sum lokowanych w tymże Banku		235,000	—
Kapitał zasobowy w różnych walorach	rs. 471,558 k. 19		
w zaliczeniu do funduszu losowania	rs. 301 k. 48	471,859	67
Przewyżka nad normę kapitału zasobowego		38,508	19
		6,505,967	40½

Łódź, dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1890 roku.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Prezes: **E. Herbst.**
Dyrektor Biura: **A. Rosicki.**
Buchalter: **I. Jarzębowski.**

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 29 Мая 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".